

Ucieczka z Los Angeles

2017-05-26



Nowy Jork przerobiony na więzienie na niewiele się zdał. Pod koniec XX wieku wrogie siły umacniają swoją pozycję w Stanach Zjednoczonych. W Los Angeles króluje przestępczość i rozwiązłość. Aby ochronić jej mieszkańców, do życia powołane zostają specjalne siły policyjne. Kandydat na nowego prezydenta USA zapowiada boską karę która spadnie na nowe siedlisko grzechu i występku – Los Angeles. W sierpniu 2000 roku, rzeczne miasto nawiedza trzęsienie o sile 9,6 w skali Richtera. Powstaje morze ruin, a to prawdziwe wdziera się między ląd na miasto. Los Angeles staje się wyspą.

Należy dodać, że wyspą bardzo specjalnego przeznaczenia. Jest to miejsce deportacji wszystkich niewygodnych obywateli Stanów Zjednoczonych. A jest ich nie mało. Zmienił się prezydent (Cliff Robertson) – na tego który zapowiedział kataklizm. Jako, że jest on, hmm, fanatykiem religijnym, to niewygodnymi stają się: kryminaliści, homoseksualiści, spożywający alkohol, narkomani – wszyscy którzy mogli by zaszkodzić na nowo pruderyjnej, nowej Ameryce.

Nie każdemu nowy porządek się podoba. Jednym z nich jest peruwiański terrorysta Cuervo Jones (Georges Corraface). Udaje mu się znaleźć sprzymierzeńca w osobie... córki Prezydenta Utopi (A.J. Langer).

Utopia wchodzi w posiadanie ściśle tajnego prototypu broni, wykradzonego z Centrum Obrony Przestrzeni Kosmicznej i nawiewa do swojego ukochanego Cuervo, który znajduje się w L.A.

Wysłana ekipa mająca odzyskać prototyp zostaje wybita. Na całe szczęście (dla Prezydenta), do strefy deportacji dociera akurat największy banita USA, Bob „Snake” Plissken (Kurt Russell). Jak widać łaska którą otrzymał kilka lat temu przestała obowiązywać.

Oczywiście pada propozycją nie do odrzucenia – niemal identyczna jak w Nowym Jorku. „Snake” reaguje również bardzo podobnie – co go to obchodzi. Niestety i tu dostanie dodatkowej „zachęty” do wykonania misji. Rad nie rad udaje się na wyspę, ponownie ratując tyłek Ameryce.

John Carpenter odświeżył swojego bohatera Plisskena w kolejnym filmie. **„Ucieczka z Los Angeles”** jest utrzymana w bardzo podobnej konwencji. Snake znowu biega, walczy, próbuje odnaleźć zgubę mając limit czasu. Spotyka świrów i bandziorów, ponownie kopie im tyłki.

Miasto zamieszkują oryginały, inne niż w NY – ani lepsze, ani gorsze, po prostu inne. Akcja jednak tak gna, że nie zawsze można się im przyjrzeć.

Oglądając tą ucieczkę odniosłem wrażenie, że aktorzy i reżyser bardziej się bawili filmem, niż traktowali go na poważnie. Miejscami przypomina... parodię pierwszego filmu z Plisskenem. Czasami jest tandetny, przerysowany niemal aż do bólu. „Snake” jest tu super twardzielem, który z krzywą minką załatwia każdego kto stanie mu na drodze.

„Ucieczka z Nowego Yorku” bardziej mi się podobała – miała więcej klimatu lat 80, ale i ten film jest przyjemny i daje dobrą zabawę, należy tylko lekko przymrużyć oko i nie traktować go zbyt poważnie.

Tytuł polski: **Ucieczka z Los Angeles**

Tytuł oryginalny: **Escape from L.A.**

Reżyseria John Carpenter

Kurt Russell jako Bob „Snake” Plissken

Steve Buscemi jako Eddie

Peter Fonda jako Pipeline

Cliff Robertson jako Prezydent Stanów Zjednoczonych

Georges Corraface jako Cuervo Jones

A.J. Langer jako Utopia

Artur Wyszyński